

# PIAST



**TYGODNIK**  
 POLITYCZNY, SPOŁECZNY I OŚWIATOWY  
 POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

**PRENUMERATA**  
 ROCZNA WYNOŚI:

W POLSCE . . .	8 zł
ZAGRANICĄ . . .	16 „
W AMERYCE . . .	2 dol.

(Numer pojed. 8 cent.)

Naczelny organ  
**Polskiego Stronnictwa Ludowego**

**WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ**

Adres Redakcji i Admin.:  
 Kraków, Mały Rynek L. 4  
 Telefon Nr 1286

Konto czekowe P. K. O.  
 w Krakowie Nr 401.065

Naczelny redaktor:  
 Pos. **JAN BRODACKI**

## „Grzechy“ wójtów w Małopolsce.

*Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.*



*Jan Brodaeki.*

## Spróbujcie a przekonacie się

Do czterech: paliliscie papierosy w bibulecie Herbe, a co najwyzej  
 sprzedaj. — Kilka groszy, wydanych na książeczkę bibulec  
 „Herbe” przekonane Was, że możecie i powinniście używać  
 bibulec tylko najlepszą. Żądajcie bibulec „Herbe” w każdym  
 sklepie tytoniowym.

W każdej książeczce jest nazwa firmy:

**„HERBEWO”**

**HER-liczka, BE-łdowski, WÓ-łoszyński**

Zjednoczone fabryki tytu i bibulec

Spółka akcyjna w Krakowie.

090 23 0

*Jeśli kupisz buty MARKO  
 Dasz dla kraju złota ziarnko,  
 Wnet usuniesz bezrobocie  
 I zobaczysz swój kraj w złocie.*

123

**CZY JUŻ MACIE?**

**WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI**

żądajcie z kolegarni

**M. ARCT**

**WARSZAWA**

**NOWY ŚWIAT 35**

08 2 2

# Straszliwa klęska powodzi i huraganu w Małopolsce.

**Katastrofalne oberwanie chmur. — Gwałtowny wylew Sanu, Dniestru i dopływów. — Kilkadziesiąt domów zawałonych i zniszczonych. — Olbrzymi huragan na Pokuciu zmiotł przeszło 50 domów. — Kilkadziesiąt ludzi straciło życie.**

Szalejąca w nocy z dnia 30 na 31 sierpnia b. r. gwałtowna burza, połączona z katastrofalnym oberwaniem chmur, nawiedziła Małopolskę wschodnią i część Małopolski środkowej, wyrządzając olbrzymie szkody, w swoich rozmiarach u nas nie notowane.

W wielu powiatach wezbrane rzeki i potoki wylały, zalewając wsie, miasteczka i miasta, burząc domy, zrywając mosty, niszcząc linje kolejowe i gościńce, niszcząc doszczętnie wszystko, co jeszcze pozostało na polach. W zalanych powiatach zbiór ziemniaków przepadł zupełnie. — Chaty, stajnie z dobytkiem, stodoły ze zbożem, w wielu miejscowościach spłynęły z nurtem wezbranych rzek.

Kilkadziesiąt ludzi postradało w szalejącym żywiole życie. — Katastrofa przyszła tak nagle, poziom wód tak gwałtownie zwiększał się, że czasami było rzeczą niemożliwą uciec z życiem. Stąd te ofiary tak liczne w ludziach.

W szeregu powiatów, jak: Drohobycz, Sanok, Przemyśl, Lisko, Sambor, Rudki, Turka, Skole, Żydaczów, Stryj, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Nadwórna, Peczeniżyn, Kossów, Śniatyn, Horodenka, Tiumacz, Halicz, olbrzymia powódź przeszła swymi niszczycielskimi falami, pozostawiając ruinę i zniszczenie.

Według doniesień z różnych terenów zalanych, szczególnie katastrofy przedstawiają się następująco:

Ogromne deszcze spowodowały wylew rzeki Oporu. Most w Synowódzku został zupełnie zniszczony. Między Koniuchowem a Lubieńcem tor kolejowy jest zagrożony na znacznej przestrzeni. Połączenia kolejowe ze Stryjem ze wszystkich stron, z wyjątkiem od strony Lwowa, są przerwane. W okolicy Drohobycza tylko jeden most na Tyśmienicy nie został zerwany przez wodę. Znaczna część miasta Borysławia jest zalana. Dotychczas wydobyto zwłok 6-ciu topielców. W Skolem na Oporze woda podniosła się o 3 metry ponad poziom normalny.

W Borysławiu, w niżej położonych dzielnicach, zalanych całkowicie woda, ludność chroni się na dachy domów. Znajdujące się w okolicy wsie są zalane. Ze wsi tych nadechodzą wzywania o ratunek. — Rzeka Strwiąż wystąpiła z brzegów, zalewając okolice gminy Rudek. W powiecie dolinańskim wystąpiły z brzegów wszystkie potoki, niszcząc wiele mostów. Komunikacja kolejowa między Stanisławowem a Stryjem jest przerwana z powodu wylewu rzeki Siwki. W Dolinie woda wtargnęła do 100 domów. Poza to zalany jest most w Roźniatowie i w Budziejowie Starym. W powiecie horodeńskim stan wody na Dniestrze podniósł się

o 2 i pół metra. Komunikacja między Zaleszczykami a Horodenką i między Kołomyją a Obertynem przerwana. W powiecie kałuskim z powodu oberwania się chmury wylała rzeka Siwka i Czezwia. Szereg wsi zostało zalanych. — W powiecie kołomyjskim Prut wezbrał gwałtownie. Stan wody na rzece podniósł się o 2 i pół metra ponad poziom normalny. W powiecie kossowskim rzeka Czeremosz wystąpiła z brzegów i zalała 600 domów i wiele dobytku w miasteczku Kutry. Rzeka ta utworzyła sobie nowe koryto, które częściowo przechodzi przez miasteczko. Z zalanych domów wydobyto kilka trupów. W Krzyworówniach woda zburzyła 7 domów, 6 osób utonęło. W Żabiu kilka domów zostało zalanych. Utonęło 12 osób. Duży most został przerwany. W Uścieżyskach kilkanaście domów zostało zalanych. Utonęło 9 osób.

Najbardziej dotkniętym powodzią został powiat kossowski. Woda zabrała cały szereg domów, a nawet całe osiedla. Są znaczne straty w ludziach. Tak n. p. w Uścieżyskach woda zabrała posterunek policyjny, przyczem zginął jeden policyjant. W Janowie Górnym woda zabrała kilkanaście domów, przyczem zginęło 16 osób. W Dąbiu woda zabrała 16 domów, zginęło 12 osób. Poza to we wszystkich okolicznych wsiach zniszczeniu uległy prawie wszystkie domy, przyczem zginęło również wielu ludzi. W Tatarowie powiat Dolina, woda zalała wszystkie domy; komunikacja została zupełnie przerwana, kilkanaście domów zostało zupełnie zniszczonych. Powiat stryjski również bardzo ucierpiał. Część miasta zalana. Mosty drogowe w Stryju i wał ochronny pod mostem został zerwany. Miastu grozi niebezpieczeństwo.

W Drohobyczu woda zalała wiele ulic i sięga wysokości 120 cm. Wsie, położone na północ od Drohobycza, są zupełnie zalane. Dojście niemożliwe. W Borysławiu katastrofa powodzi przybrała straszne rozmiary. Z powodu wylewu ludzie pozostali bez dachu nad głową. Woda zawałiła 12 domów, w tem kilka kamienic dwupiętrowych. Są straty w ludziach. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 trupów. Kopalnie częściowo zalane. Miasto i kopalnia pozbawione są zupełnie światła. W kopalni ruch ustał.

Skutkiem wylewu rzeki Wiar, zalane zostały w Przemyślu ulice: Sienna, Wesola i Konary. Woda wtargnęła do magazynów drzewa, paszy, benzyny i nafty. Ludność zalanych terenów ratowała się bądź sama, bądź też była ewakuowana przez policję, przy użyciu pontonów wojskowych. Gminy: Przekopana, Huwniki, Bakończyce, Siele, Wleńce i Luczyce są za-

lane. Na drodze wielunieckiej uszkodzony został most drogowy, a dwa inne mosty zostały zerwane. Strat w ludziach i inwentarzu nie było. Rzeka Wiar opadła we środę o godzinie 6 wieczór o 1 metr. We czwartek rzeka ta opadła a 2 metry. San doszedł do 6'8 metrów **ponad poziom normalny**. Spodziewają się dalszego przyboru. W Przemyślu zalany jest szpital, zakład braci Albertynów, elektrownia, domy robotnicze i ulice Barska, Piotra Skargi, Gołębia, Warzywna, Wybrzeże Kościuszki, Pobereże i ul. 22 Stycznia. Wylew objął pozatem gminy: Wilcza, Chałupki, Medyckie, Hurko i Hurecko. W rejonie dubieckim zalane są następujące gminy: Drobobycz, Bachurzec i przedmieście Dubiecka Słwinięca koło Dubiecka, Nienadowa, Olchowa i Ruska Wieś które zalały wody potoków, wpadających do Sanu.

Szalejący w czasie burzy straszny huragan powietrzny we wsi Markowce (powiat Tlumacz), zmiotł 54 domy.

Na linii Stryj—Stanisławów, Stanisławów—Woronienka i Hryplin—Husiatyn, w wielu miejscach nasypy zostały zniszczone i szyny kolejowe wiszą w powietrzu. Wezbrane fale naniósły na tor kolejowy całą masę kamieni, belek, drzewa i mułu. Na rzece Siwce uszkodzona została konstrukcja mostu. Na linii Hryplin—Husiatyn tor jest zawalony kłodami drzewa i kamieni. Stacja kolejowa Halicz częściowo jest zalana. Woda na Dniestrze pod Jezupolem przybrała o 4'20 cm **ponad stan normalny**.

## Spieszmy z pomocą ofiarom katastrofy.

Małopolskę wschodnią nawiedziła straszliwa katastrofa, pozbawiając tysiące ludzi dachu nad głową, wyrządzając miljonowe szkody.

Ofiarom katastrofy należy pospieszyć z jak najszybszą pomocą.

Inne pisma otworzyły listę składek. „Piast“ niestety nie może tego zrobić, bo gdy w czasie przednowku, chcąc przyjść ludności z pomocą zebrał daty statystyczne co do położenia wsi, władze administracyjne, w specjalnych okólnikach nazwały akcję tę antypaństwową. Któż zaręczy, że i teraz nie stałoby się coś podobnego?

Dlatego ograniczamy się do gorącego apelu:

Spieszcie z pomocą nieszczęśliwym ofiarom klęski, grosz do grosza, co kto może, ale wszyscy.

## Piekąca sprawa

Prawie rok rocznie, olbrzymie połacie kraju zostają zalewane przez wzburzone wody rzek i potoków, niszczą cały dorobek ludności niszcząc plony a nieraz i życie ludzkie. Olbrzymia katastrofa wylewów tegorocznych, powinna wreszcie stworzyć oczy czynnikom kompetentnym na piekącą sprawę obwałowania rzek i regulacji potoków. Niema w Małopolsce ani jednego powiatu, gdzieby nie odczuto strasznych skutków wy-

lewów. **Dlaczego?** Dla braku zregulowania potoków i obwałowania większych rzek. Nic dziwnego, że rok rocznie plony idą na małe, pod falami znika całoroczna praca rolnika. Czas największy, by temu zapobiec. Fundusze na to muszą się znaleźć. Za zapomogi, wydawane na bezrobotnych, możnaby przeprowadzić regulację i obwałowanie rzek, znalazłaby się praca dla ludzi, uchroniliby kraj przed katastrofą a z **wydaanych pieniędzy już w pierwszych latach byłaby korzyść stokronna**. Niedawno czytaliśmy o nadziejach jakie dzisiejsi dygnitarze żywią co do zbioru plonów tegorocznych. **Niestety, ani jedno słowo nie padło w jaki sposób należy te plony zabezpieczyć przed klęskami, przed którymi w mocy ludzkiej jest się bronić**. Czas najwyższy, aby dygnitarze w ministerstwie robót publicznych zrozumieli, że **planowa akcja regulacyjna i obwałowania rzek, jest akcją na szeroką skalę państwową**. Wyjazdy różnych dygnitarzy w zagrożone miejsca powodzi, skutku nie odniosą. Rozszalały żywioł nie przeleknie się ani auta, ani motorówki pana ministra, ale natomiast może zostać ujarzmiony wałami ochronnymi.

Stanisław Zdąbiasz.

## Końska reforma.

Z Bocheńskiego piszą nam:

Jak sanacja — to sanacja — powiedział sobie nowy p. starosta (a podobno i w innych powiatach to się stało) — **nie wystarczy reformować ludzi, trzeba się wziąć i do koni**. Więc urzędy gminne dostały nakaz, aby właściciele pojazdów konnych o zaprzęgu jednokonnym — zaprzęgali swe kłaczki czy wałachy nie po lewej stronie dyszla — jak to od wiek wieków bywało — ale po prawej stronie (na złość Stapińskiemu wszystko teraz ma być „na prawo“).

Właściciele jak właściciele, rozkaz to rozkaz — **nie rusz konie ani rusz nie mogą zrozumieć... dlaczego?** — A że poczciwe szkapki chłopskie są konserwatywne z natury i szanują tradycję — nie chcą się zastosować do tej reformy, rzucają się zaprzęgane w pojedynkę po „prawej“ stronie i zgola nie chcą odciągnąć wozu nawet próżnego. **Zamiast poprawy bezpieczeństwa — może stąd wyniknąć tylko niebezpieczeństwo dla zdrowia a nawet życia ludzi po drogach i na jarmarkach**.

Ten koński opór przeciw reformie, zniewolił i mnie, starego pisarza, do zastanowienia się nad sprawą — a że p. starosta, wydając takie zarządzenie, powołał się na §§ 13 i 22 rozporządzenia ministrów robót publicznych i spraw wewnętrznych z 26 czerwca 1924 r. p. 611 Nr 61 „Dz. Ustaw“, regulujące używanie i ochronę dróg, przeto choć ta wiele na ustawach się nie rozumie, pożyczylem sobie od jednego znajomego adwokata z Niepołomic ten „Dziennik Ustaw“. Czytam i czytam całą rozporządzenie, a te paragrafy, 13 i 22, to z dziesięć razy — przecieram oczy, myślę, coś źle ze mną, czy nie umię czytać, czy jaki bies zasłania mi oczy. Nigdzie takiego przepisu niema. Wziąłem do pomocy syna z gimnazjum, co juści powinien dobrze umieć czytać — ale i on nie takiego doczytać się nie może. Jeden paragraf, czyli 13, mówi, jak się ma odbywać

ruch pieszy — a drugi, czyli 22, że na pojazdach mają być napisy, czyli owe tabliczki, co to już dawno mamy.

Tak sobie pomyślałem — a to ci bestje, te konie, to one mądrzejsze odemnie, bo ani czytać nie potrzebowały — a skądś wiedziały, że takiego przepisu niema i dlatego nie chcą tej reformy uznać.

Podobno i w innych powiatach konie się o tem zwiędziały, bo jak mi na jarmarku mówił kumoter z drugiego powiatu, to i tam takie zarządzenie było, ale tamtejszy starosta je już wycofał. Ale to pewnie tam jaki major albo kapitan jest starostą, to się prędko na ustawie popałal.

A to może i nasz starosta, choć nie oficer, nie będzie gorszy i przestanie koniska trapić.

Wasz stary Siwek.

## Cele i środki „Związku wójtów“.

§ 4 ty statutu „Związku wójtów“ brzmi:

Celem Związku jest:

a) Wspólna praca nad jak najlepszym wykonaniem administracji gminnej w ramach istniejących ustaw.

b) Zbieranie spostrzeżeń w ciągu urzędowania w kierunku jego udoskonalenia i zbierania ich w formie wniosków do ciał kompetentnych.

c) Czuwanie nad ochroną gminnego samorządu.

d) Zwalczanie w gminach lenistwa, sobkostwa, zawiści i pieniaczstwa, a urabianie w obywatelach poczucia obowiązku, patriotyzmu i konieczności intensywnej pracy.

e) Popieranie w swych gminach wszelkich akcyj, mających na celu obronę państwa, ruchu gospodarczego i oświatowego.

f) Rozbudzanie i utrwalanie łączności między gminami, oraz wzajemne wspieranie się w pracach społecznych, oświatowych i gospodarczych.

g) Zaznajamianie członków z potrzebami i żądaniami gminy na polu oświatowym, gospodarczym i społecznym.

§ 5 ty. Dla osiągnięcia powyższych celów służyć mają następujące środki:

a) Wspólne zjazdy, odczyty i narady.

b) Porozumienie się i łączność z pokrewnymi Związkami innych powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

c) Zakładanie jako odrębnych jednostek i popieranie organizacji i przedsiębiorstw, zapewniających członkom Związków gminnych pomoc w dziedzinie potrzeb oświatowych i ekonomicznych, jak kasy samopomocy, pożyczki, kooperatywy Związków oświatowych, kulturalnych, gospodarstw wzorowych, straży pożarnych i t. p.

d) Rozszerzanie pism oświatowych, gospodarczych i społecznych, a w miarę możliwości publikowanie pism własnych tego rodzaju.

e) Zbieranie funduszy dla spełnienia celów Związku.

f) Wprowadzanie dobrze funkcjonujących sądów rozjemczych.

Takie są cele i zadania „Związku wójtów“.

Związek ten uległ rozwiązaniu, gdyż według orzeczenia województwa, wykraczał przeciwko statutowi. Czy tak było, najlepiej o tem wiedzą wójcia i sekretarze gminni.

## Ministerstwo skarbu

### Przystąpi do ściągania podatków.

SZCZEGÓLNIE SILNIE ODCZUJĄ TO ROLNICY.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że z uwagi na pomyslnie naogół wyniki zborów tegorocznych władze skarbowe przystąpią w niedługim czasie na całym obszarze państwa z wyjątkiem miejscowości dotkniętych specjalną klęskami elementarną do energicznego ściągania od rolników wszelkich nieodroczonej należności podatkowych. W interesie rolników leży celem uniknięcia kar, kosztów i trudności, by nie zwlekając wpłacali już obecnie do kas skarbowych należne podatki.

### Z księgi mądrości wschodu.

#### Gdy czas siewu, rząd nie radzi...

*Gdy czas siewu, rząd nie radzi,*

*Czem obsieje chłop ziemię,*

*Ponawozi i obsadzi...*

*Gdy czas siewu, rząd nie radzi.*

*Lecz po żniwach, rząd się wadzi,*

*Ile wywieźć za granicę...*

*Gdy czas siewu, rząd nie radzi,*

*Czem obsieje chłop ziemię...*

## Wyniki wyborów gminnych w województwie stanisławowskim.

Przeprowadzone wybory gminne w 16 powiatach (906 gmin), daly wynik następujący: Na ogólną liczbę 22.300 radnych, wybrano Polaków 2.605 radnych; Rusinów 18.235 radnych, żydów 1.230 i Niemców 248. Według ostatniego spisu ludności, do narodowości polskiej przyznało się 22.2 procent, tymczasem przy wyborach zdobyliśmy tylko 11.8 procent radnych Polaków. Skąd się wziął taki olbrzymi procent radnych Rusinów, to już pozostanie tajemnicą rządów sanacyjnych. Co do politycznego określenia składu radnych, to z pośród Polaków otrzymali niemal wszystkie mandaty Piastowcy i endecy oraz bezpartyjni, którzy ciągną do tych dwóch stronnictw.

# Wiadomości z Polski i ze świata.

## Wojna gospodarcza polsko-niemiecka.

Od dwu lat Niemcy prowadzą wojnę gospodarczą z Polską. Ostatnio Ministerstwo przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu opracowały rozporządzenie o podniesieniu taryfy celnej o 100%, dla tych wszystkich państw, które dotychczas nie mają uregulowanych stosunków handlowych z państwem polskim. Z powodu tego rozporządzenia dzienniki niemieckie, które reprezentują przemysł niemiecki, zaczęły Polskę silnie atakować. Rozporządzenie o, którym piszemy, nabierze mocy po 4 miesiącach od jego ogłoszenia.

## Krwawe zajście w poselstwie sowieckim.

Dnia 2 września b. r. w poselstwie sowieckim w Warszawie miało miejsce krwawe zajście, które pociągnęło za sobą życie ludzkie. W dniu tym przybył do poselstwa sowieckiego, Rosjanin Józef Trajkowicz obywatel polski, chcąc widzieć się z zastępcą posła Uljanowem. W czasie kłótni z woźnym poselstwa, miał rzucić się z nożem na woźnego i ranić go w twarz. Wówczas jeden z woźnych miał użyć broni i kilkoma strzałami zabił Trajkowicza. Tak wyjaśnia sprawę komunikat poselstwa sowieckiego. Tymczasem jak dotychczas z przeprowadzonego śledztwa wynika, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, gdyż są poszlaki, że po krótkiej awanturze, pierwsi woźni użyli broni i zamordowali Trajkowicza.

## Trzeci Kongres mniejszości narodowych.

W Genewie obradował Kongres mniejszości narodowych, na które przybyli mniejszości narodowe z różnych państw. Podczas końcowego posiedzenia blok mniejszości z Niemiec składający się z Polaków, Duńczyków i Łużyczan opuścił salę obrad, a to z tego powodu, gdyż Niemcy chcieli Kongres wykorzystać dla swoich celów politycznych. Przewodniczącym Związku mniejszości narodowych w Niemczech jest Polak p. Kazimarek.

## Manifestacje na grobie Nieznanego Żołnierza.

Manifestacje z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego doszły w Paryżu do szczytu ohydy: Manifestujący komuniści zbeszczyli nawet największą świętość, jaką dla Francuza jest grób „Nieznanego Żołnierza“. To mogły zrobić tylko ostatnie wyrzutki społeczeństwa. To też rząd francuski w osobie p. Puękarego złożył wieniec z trójkolorową wstęgą w imieniu Rzeczypospolitej francuskiej na grobie, jako dowód, że cały naród czci ten symboliczny pomnik bohaterstwa narodu.

## Barbarzyństwo niemieckie.

Na urzędników konsulatu polskiego w Pile napadli jacyś bandyci i pobili ich za to, że rozmawiali ze sobą po polsku, w chwili gdy przechodzili ulicą.

## Konferencja Unji międzyparlamentarnej w Paryżu.

W Paryżu odbywały się obrady konferencji międzyparlamentarnej, w której brali udział parlamentarzyści różnych krajów europejskich, między innymi przedstawiciele polskiego parlamentu. Na konferencji tej senator francuski Jouvenel w ostrych słowach wystąpił przeciwko Niemcom. Z polskich parlamentarzystów poseł Dębski z P. S. L. „Piast“ imieniem delegacji oświadczył:

„Polska padła w przeszłości ofiarą swego pacyfizmu, rozbrajała się wówczas, gdy sąsiedzi jej gwałtownie się zbroili. Obecnie Polska prowadzi politykę głęboko pokojową, dowodem czego czynny jej udział w pracach Ligi Narodów. Jednak nie należy zapominać, że kwestja bezpieczeństwa w Europie dotychczas nie jest rozstrzygnięta. Budżet wojenny sąsiadów Polski stale się zwiększa, gwarancje zaś lokarneńskie są ograniczone jedynie do pewnej części Europy. Spokój zapakuje wówczas, gdy utrwali się wszędzie poszanowanie prawa, wykluczające rozstrzygnięcie siłą wszelkich sporów.

**DYKTATOR CESARZEM.** Władca północnych Chin, mandzurski generał Czangsolin, ma ogłosić się cesarzem Chin. O ile te wiadomości z gazet angielskich miałyby się sprawdzić, to cały pion rewolucji w Chinach od roku 1912 byłby zamarnowany.

**KATASTROFA NA MORZU.** — W czasie manewrów nocnych floty japońskiej, jeden z krążowników zderzył się z kontrtorpedowcem, który zatonął w przeciągu 15 minut. Zginęło 90 marynarzy i 11 oficerów. Równocześnie zderzyły się 2 inne okręty na skutek czego zatonęło 27 marynarzy.

# Dozorca gminy.

(Rzecz o wyborach).

W francuskim piśmie „La Française“ (Francuska) wyczytałam historyjkę, którą ku pożytkowi czytelników naszych opowiem.

Powna pani, malarka, opowiada w następujących słowach swą rozmowę polityczną z poważnym, starym wieśniakiem francuskim:

„Wyszłam rankiem, by znaleźć ładny obrazek do wy-malowania. Zachwylił mnie widok pięknej, bogatej osady. W środku stał stary, duży dom pod dachówką, która czerniała się wśród zieleni starych dębów. Maluję. Wtem przechodzi drogą stary wieśniak, na piersiach pożytkuje miedziana blacha dozorcę pól gminnych. — Zaciekawiony, zbliżył się do mnie, i oglądając mój rysunek, powiedział:

— To wcale podobne, i każdy zaraz pozna, że ten malunek — to dom mego syna.

Odwróciłam się.

— To do waszego syna należy ta piękna osada. — Wieszuję, śliczny dom.

Staruszek wydał się zadowolony — zaraz rozpoczął rozmowę:

— Tak, tak, wcale — wcale. Dostał ten dom po mojej nieboszeczce. Nie wiele ma ziemi ale za to dobrą! Tylko z chudobą to mu się nie szczęści. Tego roku dwa cielaki zginęły. — Nikt nie wie czemu. Może ten przeklęty mój parz rzucił jakiś urok.

# Z ruchu organizacyjnego.

## BACZNOŚĆ WIELICKIE!

Dnia 12 września b. r. odbędzie się w Wieliczce posiedzenie Zarządu P. S. L. „Piasta“ w sali Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem.

Brożyna, Ciastoń, Piernik.

## ZATOR, powiat Oświęcim.

W dniu 28 sierpnia b. r. odbył się w Zatorze Zjazd delegatów P.S.L. „Piast“, w którym wziął udział prezes Witos. Na Zjazd przybyło około 200 delegatów z powiatu oświęcimskiego. Wszystkie gminy na Zjeździe były reprezentowane. Po świetnym referacie prezesa Witos i ożywionej dyskusji, w której przemawiało szereg delegatów, odpowiadał na poruszone sprawy prezes Witos.

Uchwalono rezolucje z żądaniem rozwiązania Sejmu i Senatu. Uznano za konieczne i nadzwyczaj ważne w obecnym momencie skonsolidowanie wszystkich stronnictw polskich a to ze względu na położenie zewnętrzne i wewnętrzne państwa. Ze względu na ciężkie położenie rolników, zebrani domagają się kredytów dłużej terminowych na inwestycje rolne, które stokrotnie opłacają się, przynosząc korzyść i państwu i ludności. Bardzo ostro zaprotestowano przeciwko wprowadzeniu nowych podatków, które w najwyższym stopniu dotknęłyby małorolnych. Prezesowi Witosowi, jak również i Klubowi „Piasta“, zebrani wyrażają pełne wotum zaufania, nadmienając, że wszelkie ataki na Klub i władze stronnictwa, będą uważać jako ataki, skierowane przeciwko chłopom.

Prezes: Piotr Pluta.

Sekretarz: Wawrzyniec Mąsior.

## ROZROST „PIASTA“.

ZAWIERCIE. Stronnictwo nasze, mimo ataków ze wszystkich stron, zamiast maleć, jakby tego sobie życzyła „sanacja“, rozrasta się i to nawet na tych terenach, gdzie dotychczas nie prowadziło swojej pracy organizacyjnej. Dowodem tego zebra-

nie, jakie odbyło się w Zawierciu, w dniu 28 sierpnia b. r. Na zebranie organizacyjne przybyło kilkudziesięciu najpoważniejszych gospodarzy z powiatu Zawiercie. — Po referacie posła Gawlikowskiego rozpoczęła się dyskusja. Po dyskusji zebrani postanowili utworzyć powiatową organizację P. S. L. „Piast“. Do Zarządu weszli: Piotr Merta, rolnik, z Góry Włodowskiej, Kazimierz Gajek, rolnik z Zawiercia, Karol Olszewski z Jaworznika i t. p. Zebraniu temu przewodniczył p. Edward Gielniewski z Żarek, zastępcami byli: Zygmunt Olszewski z Myszkowa i Kazimierz Zdobnik z Jaworznika.

Nowo-powstałej organizacji życzymy „Szczęść Boże“ w pracy.



## Wizyta wojewody w Bielczy.

Jak wiadomo, na skutek artykułu, zamieszczonego w „Piaście“, który wykazywał nędzę bezmała wszystkich wsi powiatu brzeskiego, przybył p. wojewoda, by się nacznie przekonać, czy to zgodne jest z prawdą. Jak wypadła inspekcja, dowiadujemy się z okólnika, który przysłało starostwo do każdej gminy. Posłuchajmy co o tem mówi okólnik: „Dokonano na skutek wymienionego artykułu urzędowe objazdy p. wojewody oraz dane zebrane w czerwcu przez delegata starostwa w czasie objazdów, związanych z gradobiciem, wykazały niezbić, że wiadomości w tygodniku „Piast“ umieszczone, są ogromnie przesadne. — W każdej z tych gmin jest kilka a czasem kilkanaście rodzin, żyjących w bardzo trudnych warunkach i rodzinom tym już dwukrotnie w ciągu 1927 roku przyszedł rząd z pomocą przez rozdanie doraźnych zapomóg“. Więc to nieprawda, co „Piast“ zamieścił? Dobrze nam się powodzi, — rząd nam daje zapomogi, my o tem nie wiemy! I gdyby nie p. wojewoda, jak i „okólnik“ starostwa, nigdyśmy o tem nie wiedzieli.

— Nie żyjecie coś w zgodzie z tym sąsiadem — zapytałam.

— Ja tam nie mam nic przeciw niemu, ale syn mój nie zgadza się z nim w „polityce“.

— Ach! Nie należyście do jednej partji?

— O nie, młynarz to radykał (socjalista) a mój syn jest komunistą.

— Komunista? To całkiem nieodpowiednie dla właściciela takiej pięknej zagrody. Czyż się syn wasz nie boi, że w dzień rozdziału będzie musiał oddać swą piękną osadę i swą dobrą ziemię.

Stary popatrzał na mnie z pogardą:

— Już ja widzę, że pani, jak wszystkie baby, nic się na „polityce“ nie rozumie. Komunista, to wcale nie taki niewpółec jak pani myśli. Komunista to poseł co broni komuny, gminy (po francusku komuna znaczy gmina). Tamci, republikanie radykałi, oni tylko o mieście myślą. Rozumie pani teraz dlaczego na wsi wolimy komunistów.

Wyglądał tak przekonany o słuszności swego twierdzenia, że nie chciałam się z nim wdawać w dyskusję.

Po chwili znów rozpoczął rozmowę:

— O, u nas w czasie wyborów to było gorąco!

— No, i byliście zadowoleni z wyniku? — zapytałam.

Wzruszył ramionami.

— Wie pani, ja już stary, nie tak mnie to obchodzi.

Zresztą jako urzędnik gminy (wskazał z dumą na swoją blachę), nie mam prawa mieć przekonań politycznych. Podczas kampanji wyborczej naklejałem plakaty wszystkich stronnictw. Socjaliści, fajne chłopcy! płacili 12 franków za botkę. Republikanie — dziwdy takie, nigdy nie dali więcej, jak 8 franków. No i naturalnie socjaliści zwyciężyli!

I cóż, zadowoleni jesteście z tego?

Staruszek mrugnął do mnie porozumiewawczo:

— No — pewno — przecież na nich głosowałem. Sama pani rozumie, to było po sprawiedliwości — dali biednemu człowiekowi zarobić“.

Przeczytawszy powyższą historyjkę, pomyślałam, „i u nas snąc są po wsiach tacy dozorczy gminni, jak ten, który we Francji z małarką rozmawiał — inaczej jakżeby sobie tłumaczyć można to, że przy wyborach wychodzą — komuniści“. — Chyba dlatego, że ci ludzie nie wiedzą co to są komuniści. Na Boga! Toć trzeba oczy otwierać, oświecać — bo jutro może być późno.

„Chłop potęgą jest i basta“.

Ma coś w sobie z Króla-Piasta“ — tak mówił poeta, który chłopu polskiego ukochał nie dla jego barwnej sukmany i za brzęczące kółeczka u pasa — ale za jego przepiękną duszę. — „Coś z Króla-Piasta“ — nie z Azjuty-Lemina, nie z krwiożerzego żyda Bronsztajna-Trockiego.

Serce się rwie w piersi i przerażenie ogarnia na myśl o tem, że komunizm, jak trąd jadowityy toczy wieś polską, a szczerpią go — polskie ręce.

Ci wszyscy, co chłopu obiecują ziemię bez wykupu i odszkodowania, co chcą zrobić w sercu jego wiarę, a w umyśle poczucie prawa ładu i porządku, ci, co żerują na jego biedzie i niezadowoleniu, ci, co miast miłości i chęci pracy wszczepiają nienawiść, chęć zemsty i nieuczciwości, ci podpalają dach nad głowami swemi, to są Kainy, których ze wsi polskiej wyżenąć trzeba.

Na Boga! Otwórzmy oczy, wyteżmy siły, jeszcze czas!

Na poufnym zebraniu w Wojniczu, zapytał prezes p. Witos, obecnych wójtów, czy prawdę podawali lub umyślnie podali wiadomości przesadne. — Odpowiedzieli: „My prawdę powiedzieli!” Patrząc wówczas na ich twarze, również słysząc ich słowa, wypowiedziane z przekonaniem, nie było wątpliwości, że mówią prawdę. Mylił się p. wojewoda, sądząc powierzchownie, jak i p. starosta, ponieważ nie znają stanu faktycznego wsi, a może...? Wiemy, że w Malopolsce lud w obrzynie częściej jest małorolny, i na każdą wieś przypada załędwie kilku gospodarzy, którzy mają ponad 10 morgów ziemi. Jeżeli ta ziemia jest dobra, również dobry czyli urodzajny rok, więc można i na kilku morgach żyć, lecz powtarzając się co rok nieurodzaj wpłynął na zmianę i dlatego wołamy pomocy, która się nam słusnie należy. Zamiast urządzanych objazdów i wizyt, z których dla rolnictwa żadnej korzyści niema, lecz kosztą podróży, które rząd musi płacić — dać je tym, którzy pomocy napróżno wzywają. Jako dowód twierdzenia przytoczę wizytę p. wojewody w Bielozy, a jaki jest stan faktyczny. P. wojewoda przybył w czasie uroczystości Bożego Ciała, kiedy to lud, jak też i w mieście, obchodzi tę uroczystość najbardziej okazałe. P. wojewoda zobaczywszy dziewczęta, ubrane do niesienia obrazów, również ubranych ludzi, powiedział: „Tak nawet w Krakowie się nie ubierają”. Tosamo powiedział, gdy w jednym domu zobaczył umeblowanie i biały chleb z kupionej mąki, ponieważ swojej niema. Po wizycie powiedział p. wojewoda: „Jak mogliście wójcie podawać, że macie nędzę, kiedy ja widzę dobrobyt i tak powinniście podać”.

Skądże taki pogląd optymistyczny p. wojewody, jeżeli z wyjątkiem kilku, którym się znośnie powodzi, większość kupowała żywność, o czem żydowskie książki najlepiej świadczą, u których ta ludność kupowała, naturalnie na kredyt. Nie mówię o braku gotówki na niezbędne narzędzia rolnicze jak i inne potrzeby. P. wojewoda zobaczył jakie takie ubranie na ludziach i mówi o dobrobycie! Więc ten lud, gdy się znajdzie w biedzie, musi natychmiast sprzedać wszystko, aby przekonać czynniki rządzące o swej nędzy? My również, idąc do miasta, widzimy mieszczanów ubranych w każdy dzień — widzimy mieszkania urządzone jak przybytki bóstw! Widzimy urzędników, pracujących od godziny 8—3 po południu i gdybyśmy mówili, że „tym” się dobrze powodzi, czyżbyśmy się mylili? Tak! Bo to sąd powierzchowny, bo niejeden i w mieście cierpi nędzę, lub dla niejednego miękka kanapa wydaje się mądziejowem łóżem. Gdyby p. wojewoda przybył w dzień zwykły, zobaczyłby, jak ten lud chodzi w lachmanach, świecąc golizną. I gdyby tak się odważył wejść do biura p. wojewody lub starosty, napewno by go wyrzucano za drzwi. Kiedy wójt ośmielił się prosić p. wojewodę, żeby raczył zaglądnąć w uboższy koniec wsi, również na przysiółki Ważyś i Granice, p. wojewoda oświadczył: „Nie mam czasu”. Później dla większej ironji przyśle się okólnik, w którym się tłumaczy ludziom o „dobrobycie”. Wspomina „okólnik” o rządowej pomocy. Faktycznie, dał rząd pewną pomoc, lecz przez kasy Stefczyka, innej zapomogi w Bielozy nie mieliśmy. — Jest rzeczą wiadomą, że chcąc pożyczyc, trzeba mieć pokrycie długu, a że ci biedni tego nie mają, więc i pożyczki również otrzymać nie mogą i nie otrzymują; dla nich rząd żadnej pomocy nie czyni. — I doprawdy, trudno uwierzyć w końcowy ustęp „okólnika”, w którym mówi: „Rząd czynnie popiera rolnictwo i dokłada wszelkich starań, by przyjąć z pomocą ludności wiejskiej, wydatniejszej udziela pomocy, aniżeli rządy poprzednie. Rozgłaszanie przeto wiadomości tendencyjnych, przesadnych, ma na celu jedynie agitację i osłabienie powagi rządu”. — Widzimy z tego, iż nam nie wierzą, że kłamie my, mówiąc o naszej nędzy. Do uwierzenia w cyfry i uwagi wójtów, koniecznym widać jest wybuch tyfusu głodowego we wsi, czy innej epidemii. Gdy nadal tak dobrze się będzie powodzi chłopom, jak mówi „okólnik”, niedługo przyjdzie moment, że rząd uwierzy, że jest źle bardzo a jego pomoc jest kroplą w morzu biedy i nędzy.

Bielczanin.

## Straszna klęska.

W nocy z 30 na 31 sierpnia szalała w naszych stronach ulewa z licznymi uderzeniami piorunów. — Nad ranem wody obydwoch rzek, płynących przez naszą wieś, a to Wisłoka i Morwawy, wystąpiły gwałtownie z brzegów i zalały przestrzeń około 500 morgów. W niższych miejscach weszły do pomieszczeń, wyrządzając szkody przez zamoczenie zboża, plonów, naczyn, ubrań. Tak wielkiego i gwałtownego wylowa wód nie

pamiętają ludzie od 40 lat. Zalane zostały otawy, ładnie się zapoiwadające, na przestrzeni około 300 morgów, ziemniaki na przeszło 100 morgach, zaś około 100 przypada na przestrzenie, będące w przygotowaniu pod uprawę ozimin. Licząc przeciętny zbiór otawy 8 cetnarów metrycznych z morga a przyjmując wartość targową na 15 złotych, otrzyma się sumę 36.000 złotych w zniszczeniem sianie, zaś w ziemniakach, licząc przeciętnie po 80 cetnarów z morga, wartości obecnej ceny targowej po 10 złotych za 1 q, otrzyma się sumę 80.000 złotych.

Zatem w jednej tylko gminie, przy niskim oszacowaniu, szkody w plonach wynoszą 116.000 złotych. Poła na długi czas zmienione zostały w istne bagno i zachodzi obawa, że w bardzo wielu miejscach nie można będzie wykonać zasiewów.

Na zapomogi obecnego rządu, który uważa zorganizowane grupy społeczne, a w szczególności Stronnictwo Ludowe, za martwe pionki, które można rozbijać i przesuwając, jak pulki lub bataljony podczas wojny, liczyć nie możemy. Dostaniemy napewno podwyżki, ale w podatkach i nowych ciężarach.

Jan Stemppek.

## Klęska gradobicia w Witowie.

WITÓW. Dnia 25 sierpnia b. r. szalała nad Witowem straszna burza z gradem. Grad zniszczył zupełnie zboże, które w tych stronach zaczęto kosić. Również ogrodowizny i ziemniaki barżo ucierpiały. Przypadły wszystkie koniczyzny. Burza przeszła przez Witów, Chochołów, Podczerwone.

## Pędzą sanatorów precz!

Z PRZEWORSKIEGO. Na dzień 16 sierpnia b. r. zapowiedział „Związek chłopski” wielki wiec publiczny w miasteczku Kańczudze, w powiecie przeworskim, na rynku. W tym dniu był wielki jarmark. Na wiec przyjechał poseł Pluta, poseł Sobek, poseł Socha, obszarnik Opolski i Stanisław „Bielkup” z Mokrej Strony, wszyscy ze „Związku chłopskiego”. Pluta stanął na rynku w Kańczudze ze swoimi towarzyszami, powołał, że na rynku w Kańczudze niema co robić i z wiecu zrezygnował. Później dał bębnić, że wiec się odbędzie na błoniach koło Żukłina i poszła za nim grupka ludzi zapłaconych. Związkowcy plaćli, kto na ich wiec przyjdzie, 5 złotych od osoby. Mieł takich najmitów dosłownie 60-ciu. Przyjechał do Kańczugi nasz poseł, Pieniążek, i poszedł z Piastowcami na błonie, tam, gdzie wiec miał się odbywać. Pluta, gdy ujrzał posta Pieniążka i widząc, że niema słuchaczy, z wiecu na błonie zrezygnował i poszedł do swego szwagra Bolesława Kamyckiego, który mieszka obok tego błonia i tam urządził wiec publiczny na podwórzu, stanął sobie w ganku i zaczął przemawiać, ale był taki spłoszony tem przesuwaniem z miejsca na miejsce, że nie wiedział, co mówi. Pierwsze słowa w swoim przemówieniu wypowiedział: „wy psubraty, ja już z tego miejsca uciekać nie będę”, zebrani krzyknęli: „my ci głosy oddali, my cię panem zrodili, a ty mówisz nam psubraty, zdradziłeś nas, oszukałeś nas a teraz nazywasz nas psubratami” i posłowi Plucie mówić nie dał. — Przyszedł poseł Pieniążek i w 2-godzinnem przemówieniu dał im porządną odprawę, że nawet u swego szwagra, u swojej rodzonej siostry, gdzie sprowadził całą familję, zebrani nie dali Plucie uchwalić rezolucji a wiec musieli rozwiązać. — Już ludność przekonała się, co narobił Pluta, Bryl chłopom i na zebrania nie idą, mówią wszyscy: „co będziemy słuchać bolszewików”. a najlepszy dowód, że zapowiedzieli wielki wiec publiczny na Zielną w ogrodzie miejskim w Jarosławiu. W tym dniu jest odpust. Na wiec nikt nie przyszedł, tylko mieli 40 płatnych agitatorów i urządzili sobie w ogrodzie pogadankę. Ludność powiatu przeworskiego, jarosławskiego i kańczuckiego pędzi ich po zebraniach, jak psów. Jak to z Sieniawy, z Pełkień, z Rakszawy, z Żofyni, z Przeworska, z Kańczugi i z Łańcutkiego, wszędzie ich prawie błotem obrzucono i wypędzono, a nawet był czas, że p. Pluta w Jarosławiu w magistracie, dostał po twarzy a pecha się wszędzie, jak świnia, bo smakuje mu ten mandat poselski i te dżety poselskie, a nie są takie małe, bo zgórę 1000 złotych miesięcznie. Niech się nie cieszą Pluty, Sobki, Sochy, Sanojce, że ludność będzie na nich głosowała przy następnych wyborach do Sejmu.

Piastowiec z Przeworskiego.





## Kolej linowa na Mont Blanc.

Najwyżej na świecie położona kolejka linowa, która doprowadza turystów na wysokość 2.664 m. Przez Mont Blanc przechodzi granica włosko-francuska. Szczyt tej góry należy do Francji. Zamieszczony obrazek przedstawia stację końcową kolejki.

## Rozmaitości.

### Największe zwierzę świata.

Niedawno odnaleziono w pokładach skalnych w Stanie Wyoming szkielet największego zwierzęcia, jakie kiedykolwiek na świecie istniało. Jest to szkielet brontosaurusa, gada od tysięcy lat wymarłego. Słowo „brontosaurus“ składa się właściwie z dwu wyrazów: „Bronte“, co oznacza grzmot i „saurus“ — jaszczurka: Brontosaurus był tak potężny, że kiedy stapał, ziemia drżała, a głos jego rozehdzał się na kilka mil w średnicy; miał około 27½ m. długości, ważył prawdopodobnie 108 tysięcy funtów. Waga odnalezionego niedawnego, skamieniałego szkieletu wynosi 36.000 funtów. Kości brontosaurusa są tak ciężkie, że człowiek nie może dźwignąć najmniejszej nawet kostki. — O rozmiarach potwornego tego kolosu świadczy okoliczność, że w tułowiu jego zmieścić się może wygodnie 40 osób.

### Praktyczny wnuczek.

Aleksander książę Battenberg, mając lat 10, napisał do królowej angielskiej, Wiktorji, jako wnuk do babki, list z prośbą o udzielenie mu pewnej sumy pieniężnej.

Zamiast pieniędzy, nadszedł tylko list od ukoronowanej babki, pełen wyrzutów dla młodocianego petenta. W kilka dni później królowa odebrała od wnuka list treści następującej: „Kochana babuniu! List twój odebrałem. Rady kochanej babuni głęboko utkwiły mi w pamięci. Więcej już tego nie zrobię. List drogiej babuni sprzedałem pewnemu zbieraczowi autografów, który mi zapłacił za to 4 funty szterlingów 10 szylingów“.

### Apetyt kreta.

Pewien profesor francuski zapragnął zbadać ile kilo pożywienia może zjeść dziennie kret. W tym celu w skrzynce, napchnionej ziemią nieco wilgotną, umieszczono kreta, ważącego 77½ gr i poczęto karmić go wyłącznie robakami ziemnymi. W przeciągu dni dwudziestu kret zjadł 2.997½ gr robaków i waga jego zwiększyła się o 6 gramów. Dziennie zatem wypada 90 gramów; kret więc zjada więcej pożywienia aniżeli wynosi jego waga.

### Nowy środek przeciwko zmęczeniu.

Z Meksyku donoszą, że odkryto tam nowy alkaloid, znajdujący się w roślinie, należącej do rodziny Thevetia. — Alkaloid ten, nazwany „thevetin“ działa w nadzwyczajny sposób skutecznie na usunięcie zmęczenia. Jest on zawarty w soku mlecznym rośliny, oraz w jej owocach.

Na odkrycie tej rośliny wpadnięto w ten sposób, iż przekonano się, że członkowie plemienia meksykańskiego, Jakvi są w stanie po spożyciu chleba, sporządzonego z tej rośliny, całymi godzinami wykonywać najcięższe prace. Również stwierdzono, że podczas świąt Wielkanocnych różne górskie plemiona całymi dniami wykonują najbardziej męczące tańce i to bez przerwy. Jedynie spożycie tej rośliny umożliwia im wytrzymanie takich niezwykłych trudów. Jest rzeczą interesującą, że zwyczajcy w tych tańcach zostają obierani naczelnikami plemion.

### Ekscentryczna uczta.

Słynna swego czasu tancerka paryska i pogromicielka zwierząt, p. Weber, wydała raz ucztę dla przyjaciół swoich, na której znajdowały się także dwa lwy i to bynajmniej nie lwy salonowe, lecz rzeczywisci królowie państwa zwierzęcego. Lwy zachowywały się bardzo wykwitnie a od czasu do czasu głośnym rykiem wyrażały swe zadowolenie. Sąsiedzi panny Weber nie mogli naturalnie zasnąć przez całą noc i z tego powodu wytoczyli jej proces o naruszenie spokoju. Nie przypuszczając, że z żywymi lwami mieli zaszczyt sąsiedzować, w skardze sądowej zarzucili pannie Weber i jej gościom, że podczas uczty bawili się zbyt wesoło wydając głosy, podobne do ryku zwierząt. Przypuszczenie niezbyt pochlebne dla gospodyni i jej gości!

**WODOCIĄG, KTÓRY PO TYSIĄCLETNIJ PRZE-  
RWIE FUNKCJONUJE.** Podczas budowy podziemnego rezerwoaru wodociągowego w Aluszoie na Krymie, natrafiono na poziomnie 7 metrów pod ziemią na ślady kompletnego antycznego wodociągu. Część tego wodociągu, w postaci jednej linii podziemnej, włączono do miejskiej sieci wodociągowej i linja ta, po przerwie, która trwała przeszło 1.000 lat, zasila obecnie Alusztę w wodę.

# Z tygodnia.

## „Ludowi Katolickiemu“ do pamiętnika.

Panoszy się co niemiara  
Ten „Lud Katolicki,  
Odkąd nosi przy sutannie  
Szabasowe icki.

Dawniej, to ci ta chudźna,  
Był goły jak bizun,  
Dziś kieszenie ma wypchane,  
Sanacyjny lizuń.

Dawniej Matakiewicz z Czujem  
Trzęśli się na mrozie —  
Dziś im ciepło pośród żydków,  
W sanacyjnym wozie.

Kto zaś patrzy na to wszystko,  
Aż do rzeczy jąder,  
Widzi dobrze, co za szuja,  
Ten polityk śwader.

Przecież każdy, kto ma rozum,  
W głos się rozeźmieje  
Z polityków, którzy idą,  
Kędy wiatier wieje.

My zaś, chłopci, w czas wyborów,  
Staniemy przy urnie  
Z „Piastem“ w rękę, zwartym murem. —  
Z „Lud.-Kat.“ pójdą durnie.

## Worek z lodem na głowę p. Stapińskiego!

W „Przyjacielu Ludu“ Nr 36 zamieszcza synalek Stapińskiego w artykule wstępnym następujące majaczenia. „Chjenieści i Witosiki pragną przyspieszenia wyborów, natomiast rząd zyskuje na odraczaniu wyborów, być może jednak, iż wniosek większości sejmowej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej przyspieszy rozwiązanie tego Sejmu, który tyle nieszczęście zgotował Polsce, a osobliwie rzeszy chłopskiej“.

Skoro tak jest, zatem Chjenieści i Witosiki, żądając rozwiązania Sejmu i przyspieszenia wyborów, działają w interesie rzeszy chłopskiej, natomiast rząd, odraczając rozwiązanie i zatrzymując ten Sejm, który tyle nieszczęście zgotował Polsce, a osobliwie rzeszy chłopskiej, działa na szkodę Polski i rzeszy chłopskiej. Wywodem powyższym Stapińskiego nie można odmówić uzasadnienia, natomiast dalsze jego błędzenia wskazują uderzenie krwi na mózg.

Czemprędzej radzimy przyłożyć worek z lodem, w przeciwnym razie grozi Klobierzyn lub Kulparków, do wyboru. Pisze bowiem Tadzio, że Polska może już dostać w Ameryce pożyczkę nie 60 milionów, o którą rząd w jesieni zabiegał, lecz dwakroć tyle, to jest 120 milionów dolarów. Twierdzi, że stosunki w kraju po strasznym przednowku też się poprawiają, dzięki lepszemu urodzajowi“.

Poradziliśmy koledze redaktorowi „Przyjaciela Ludu“ worek z lodem na głowę. Szkoda zachodu i kosztów. Są warjaci z mokrą głową, do nich należą redaktorzy „Przyjaciela“.

## Biedni — nieuleczalni.

„Przyjacielu Ludu“ donosi, że Witos szuka nabywców na swoją posiadłość i przenosi się do Wielkopolski. A cóż willa o 19 pokojach w Zakopanem?

Poco buduje ową, skoro przenosi się do Wielkopolski, gdzie oczywiście kupił ogromne dobra rycerskie.

Takimi wiadomościami stale karmią Stapińscy czytelników „Przyjaciela“. Biedni — nieuleczalni redaktorowie — biedni czytelnicy!

# KRONIKA

## WRZESIEŃ — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca	
		Wschód godz. min.	Zachód godz. min.
11 N.	14 po Św. Emiljana	5 29	18 23
12 P.	Walerjana	5 30	18 21
13 W.	Mauryljusza b.	5 32	18 19
14 C.	Podwyższenie św. Krzyża	5 33	18 17
15 C.	Nikodema	5 34	18 15
16 P.	Kornela, Eufemji	5 36	18 13
17 S.	Bliźny św. Franciszka	5 37	18 11
18 N.	15 po Św. Józefa z Kopertynu	5 39	18 9

## Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 2 września 1927 za 100 kg towaru:

	zł
Pszonica targowa . . . . .	51 00—52 00
Zyto dworskie krajowe . . . . .	41 00—42 00
Zyto targowe . . . . .	40 00—41 00
Owies targowy . . . . .	32 00—33 00
Jęczmień na krupy . . . . .	36 00—38 00
Kminiek krajowy . . . . .	170—180
Mąka pszenna 45% okr. krak. . . . .	85 00—86 00
Mąka żytnia 60% okr. krak. . . . .	64 00—65 00
Mąka żytnia 65% okr. poz. . . . .	64 50—65 00
Otrąby pszenne . . . . .	28 00—24 00
Otrąby żytnie . . . . .	24 00—25 00

## Wykaz cen bydła i nierogaczyny

notowanych na Centralnej targowicy miejskiej w Krakowie  
dnia 26 sierpnia 1927 r.

	1 kg żywej wagi	zł
Buhaje . . . . .	„ „ „	1 05—1 80
Woły . . . . .	„ „ „	1 02—1 90
Krowy . . . . .	„ „ „	0 81—1 75
Jałowki . . . . .	„ „ „	1 09—1 75
Cielęta . . . . .	„ „ „	1 70—2 80
Nierogaczna . . . . .	„ „ „	2 40—3 22
„ „ „	„ „ bliżej wagi	3 00—4 08

## REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI

odbędzie się w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5, dnia 14 września oraz w Tarnowie przy placu Katedralnym dnia 15 września. — W Krakowie przyjmować się będzie robotnicy rolne (ponad 21 lat życia), górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalni rady żelaznej oraz robotników z rodzinami do kopalni soli potasowych, a w Tarnowie robotnicy rolne i 20 robotników rolnych. Wyjazd do Francji nastąpi 27 września.

## TUTKI I BIBULKI „ALTESSE“ I „MOKKA“

z watą chemicznie preparowaną, są wyrabiane z na delikatniejszych włókien roślinnych i według najnowszych zasad higieny. „ALTESSE-WIŁA“ spółka akcyjna.

### Jak „Przyjaciół Ludu“ pięknie odbudował Witkowice?

„Przyjaciół Ludu“ doniósł, że „zniszczone i uszkodzone wsie przez wybuch prochowni w Witkowicach zostały pięknie odbudowane“. Tymczasem sprawa ta bynajmniej nie przedstawia się tak pięknie, jak to „Przyjaciół Ludu“ podaje.

Do Redakcji naszej zgłosiło się kilkunastu gospodarzy z samych Witkowie z prośbą o radę co mają robić, gdyż dotychczas nie odbudowano im zniszczonych budynków.

I tak: W domu Jana Białka zostały ściany wywalone, połamane dźwigary, łaty, drzwi i okna; w gospodarstwie Jana Łyska, silnie uszkodzony dom, silnie uszkodzona stajnia, to samo u Wojciecha Wiechcia. Pawłowi Turkowi odrestaurowano tylko pół domu; Jan Sarga ma zniszczoną całą stodołę i silnie uszkodzony dom; również dom Jana Małka jest częściowo zniszczony, jedna ściana wywalona, dźwigary i drzwi połamane. Jacentemu Podkółkowi wybuch zniszczył cały dom i stodołę — dotychczas nie odbudowane. Feliks Przegiński ma dom częściowo zniszczony. Jakób Rakowski, zniszczony dom. Karol Was, stodoła i stajnia zupełnie zniszczone. Mikołaj Lysek, dom cały popękany i t. d. Skąd więc, wobec tych faktów tu przytoczonych, „Przyjaciół Ludu“ ujrzal pięknie odbudowane Witkowice — już jest jego tajemnicą?

#### KURSY GOSPODARCZE DLA WŁOŚCIANEK

prowadzone przez Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet, rozpoczynają się dnia 1 października 1927 r. w szkołach: Witków, koło Radziechowa; Olesko, powiat Złoczów; Ruda p. Hnizdyczów Kochawina; Godowa p. Strzyżów.

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udzielają zarządy szkół.

NIEDZWIĘDZIE W TATRACH dalej grasują, porwując owce. Są to, jak slychać, niedźwiedzie, które uciekły ze zwierzyńca, znajdującego się po stronie czeskiej.

ŁOMŻA. — ŚMIERTELNY STRZAŁ PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. Szeregowiec 15 p. p., Karol Czarnota, manipulując nabitym rewolwerem, spowodował wystrzał przez nieostrożność. Skutek był fatalny. Kula ugodziła jego kolegę, nazwiskiem Izydora Borkowskiego, który padł na miejscu.

NAPAD BANDYCKI. W Wilczej Woli, powiat Kolbuszowa, trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu gospodarza, Józefa Kuzia, żądając od niego oddania pieniędzy. Gdy ten odmówił, sprawcy zagrozili użyciem broni. Domownicy podnieśli krzyk a wówczas bandyci oddali kilka strzałów, od których córka gospodarza poniosła śmierć na miejscu, Kuzia zaś i jego żona zostali ciężko ranni. — Bandyci zbiegli.

GWALTOWNE BURZE NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM. — Nad Bałtykiem szalała gwałtowna burza, która uszkodziła szereg urządzeń telefonicznych i telegraficznych. W pobliżu przystani sopockiej zatonoło 7 statków.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO. W Peprzynie koło Włocławka, 53-letni Andrzej Michalski, postrzelił żonę Marię, lat 88, z rewolweru, poczem sam odebrał sobie życie. Powodem mordu były niesnaski małżeńskie.

ZAMORDOWANY NA BALU. W Tomaszowie Mazowieckim urzędnik tartaku, Władysław Przybyłko, zamordował inżyniera z Warszawy, Wiśniowskiego, uderzając go nożem w piersi, za błażnucenie mu narzeczonej.

TRAGICZNY ZGON KS. KAPELANA WOSIEKA Z OPOLA. Bawiący w Zakopanem na wycieczce w górach ks. kapelan Wosiek z Opola, runął ze szczytów i zabił się.

W KAMIENCU (koło Trzemeszna) piorun uderzył w stodołę probostwa, którą zniszczył. Straty znaczne.

SĄD DORAŻNY W SAMBORZE odbył się dnia 5 września. Przed sądem stanęli bandyci, którzy w dniu 14 sierpnia b. r. wtargnęli do domu ruskiego księdza, Melnyka, i chcieli go zamordować. Ksiądz wyszedł z opresji cało, poza lekkimi ranami na głowie i rękach.

ILE KOSZTOWAŁA OBRONA SACCO I VANZETTIEGO. Wedle oświadczenia członka, który był skarbnikiem, komitetu obrony Sacco i Vanzettiego“ w Bostonie, siedmioletnie wysiłki celem uwolnienia skazanych na śmierć anarchistów, wyniosły z górą 350.000 dolarów.

RZUCILI DO MORZA 450 EMIGRANTÓW. Między wyspą Kubą a Stanami Zjednoczonymi zdarzył się na pełnym morzu niezwykły fakt okrucieństwa. Statek przemytniczy który wiozł alkohol do Stanów Zjednoczonych, zabrał na swój pokład 450 emigrantów, przeważnie Polaków i Greków, aby ich przewieźć bez paszportów do Stanów Zjednoczonych. Kanonierka policyjna Stanów Zjednoczonych z tą chwilą, gdy statek nie usłuchał wezwań, by się zatrzymać zaczęła go ścigać. Kapitan pirackiego statku, czując, iż nie potrafi się uratować od odpowiedzialności i nie wyminie się chyżej kanonierce, wydał rozkaz, aby wrzucono do morza cały ładunek alkoholu i wszystkich pasażerów nie posiadających w porządku dokumentów. — Bestjańska załoga wykonała i 450 emigrantów zginęło w odmętach morskich.

KOŁO MŁODZIEŻY W BRONOWICACH MAŁYCH urządziła w sobotę, dnia 17 września b. r. przedstawienie, na którym odegra „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczną Rydla. Aby umożliwić zamiejscowym wzięcie udziału w przedstawieniu, uprasza Koło o nadsyłanie adresów, celem wysłania furmanek za opłatą 1 złotego w obie strony, do dnia 15 września b. r. na ręce sekretarza, p. Z. Podgórskiego w Bronowicach Małych.

LUDNOŚĆ WIEJSKA JEST OSZCZĘDNA, szuka więc tanich artykułów spożywczych, zważa jednak przytem na dobrą jakość.

Od czasu, gdy poznano na wsi taki artykuł w karmelkach śmietankowych Kanolda, coraz większy jest nań popyt, gdyż są tanie a przez dzieci i dorosłych bardzo lubiane. Trzeba tylko uważać, żeby nie dostać marnych naśladownictw, które z powodu podobnego opakowania można poznać tylko przez dokładne odczytanie napisu Kanold, albowiem żadna litera nie śmie być inna.

JÓZEF LASOŃ: „Żołnierz bez Ojczyzny“. Powieść. Biblioteka Domu Polskiego. Tom 85, cena 95 groszy. Tragedją duszy polskiej była służba Polaka w czasie wielkiej wojny, gdy naprzeciw siebie „w dwóch wrogich szeregach“ stawał brat przeciw bratu i mierzył w serce. To „żołnierz bez ojczyzny“, cudziej woli slychać musząc, krwią swą broczył swoją ziemię ojczyzną dla cudzej sprawy. Z żołnierskiej doli „żołnierz bez Ojczyzny“ snuje swą niezwykle interesującą powieść Józef Lasoń. Z pod tego żołnierskiego pióra przelanych zostało na papier tyle wzruszających scen, tyle z taką swadą, istic rycerską, opowiedzianych przygód, że książka ta będzie napewno jedną z pożytniejszych w sezonie. Biblioteka Domu Polskiego, która tę książkę starannie, a nawet wielce efektownie wydała, ma dużą zasługę, że dając książkę tanio, nie karmi wielkich już rzesz polskich czytelników niezdrową sensacją, a daje książkę coraz lepsze i. cę najważniejsze, swojskie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Magdalena Zawierucha: Izba skarbowa odniosła się do poselstwa polskiego w Budapeszcie, celem sprawdzenia przyczyny śmierci ś. p. męża w związku ze służbą wojskową. L. 17.811/7. — Wiktorja Pysz: Izba skarbowa rekurs pani przedłożyła do ministerstwa skarbu, do rozstrzygnięcia. L. 4.651/6. — Marja Przeklasa: Podanie o zaopatrzenie za syna, Izba skarbowa odrzuciła, albowiem do przyznania zaopatrzenia brak ustawowych podstaw. L. 20.349/3. — Agnieszka Bak: Akta w sprawie zaopatrzenia po ś. p. mężu, Izba skarbowa odesłała do D. O. K. w Przemyślu, celem zaopiniowania, czy śmierć nastąpiła w związku ze służbą wojskową. L. 5.291/9. — Anna Błonna: Z powodu braku dowodu śmierci męża, Izba skarbowa podanie o zaopatrzenie odrzuciła. Natychmiast po ukończeniu postępowania sądowego winna pani nadesłać do Izby skarbowej orzeczenie sądowe, uznające męża za zmarłego. L. 35.046/6. — Katarzyna Gądek: Zaopatrzenia za ś. p. męża, Andrzeja, dotychczas nie przyznano, albowiem Izba skarbowa odniosła się do poselstwa polskiego w Wiedniu, celem przysłania wojskowej metryki śmierci. L. 64.281. — Marja Motyka: W sprawie przyznania zaopatrzenia dla pani za ś. p. męża, Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia, celem stwierdzenia, czy mąż był inwalidą wojennym, względnie czy śmierć nastąpiła wskutek przyczyn w związku ze służbą wojskową. L. 56.135/9. — Katarzyna Siudzik: Po nadesłaniu deklaracji do Izby skarbowej, zaopatrzenie pani będzie miała przyznane. L. 64.281/3. — Marja Stybel: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia, celem wyjaśnienia sprzeczności, zachodzącej między metryką urodzin syna Filipa Stybla a dowodem śmierci Feliksa Stybla. L. 59.173/3. — Katarzyna Burdzy: Toczą się dochodzenia celem stwierdzenia, czy śmierć męża nastąpiła wskutek przyczyn z odbytą służbą wojskową. L. 59.093/3. — Katarzyna Kamińska, Teodozja Pridin i Parańka Tarapacka: Izba skarbowa zaopatrzenie paniom przyznała. — Jan Bista i Jan Kanty Dieża: Porad udzieliłmy listownie. — „Gazeta Grudziądzka“: Adres J. L. autora „Poradnika pszczelniczego“ jest: Izdebnik ad Kalwarja, powiat Wadowice. — Aleksander Niklihorc: Dziękujemy za list, żadaną ilość egzemplarzy „Piasta“ wysyłamy. — Gebik: Na zmieniony adres będziemy „Piasta“ wysyłać. — Szymon Pacocha: „Piasta“ na pan zapłaconego do końca grudnia 1927 r. — Marcin Wojnarski: Fabryki i odlewnie rur znajdują się: Górnośląska fabryka kabli i rur w Katowicach, ul. Krakowska; Fitzner W. i Gamper K. Fabryka kotłów, maszyn i rur w Sosnowcu i Huta Bismarcka w Hajdukach Wielkich na Górnym Śląsku. — Piotr Jedynak: Podręcznik dla sekretarzy gminnych nabyć można w księgarni Gebethner w Krakowie, Główny Rynek. Podręczniki w cenie od 1:50 do 3 złotych za jeden egzemplarz. — Józef Woźny: Za list dziękujemy serdecznie. „Piasta“ wysłaliśmy. — Piotr Dyduch: Dziękujemy serdecznie za list, zwróciliśmy się do Kuratora szkolnego o przyspieszenie załatwienia sprawy córki pana.

## Wesoły kącik.



### W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

— Już pół godziny, jak wyleciałem na pocisku z Europy i jeszcze nie widzę Ameryki.

### SZCZYT GRZECZNOŚCI.

— Czy szanowny pan długo jeszcze zostanie w kawiarni?  
— A panu co do tego?  
— Bo szanowny pan siedzi na moim kapeluszu.

### ZAPISUJCIE SIĘ DO KOOPERATYWY.

Agitator komunistyczny zachęca do zapisywania się na członków kooperatywy. W zapale opowiada:  
— I czego tam w tej naszej kooperatywie niemal I cukru niema, i kawy niema, i mąki niema, i soli niemal Czego tam niema?!

### W WARSZAWIE.

— A pan kiedy wyjedzie do Palestyny, panie Glanczmalc?  
— Czy ja wiem, czy ja wogóle pojedę? A może Liga Narodów nakaze Polakom odstąpić nam po cenie kosztu całej tutejszy kraj, to po co ja mam się trząść taki sztuki drogi?

### UMIAŁ SIĘ ZNALEŹĆ.

Mały chłopak wchodzi do sklepu i prosi o kołnierzyk dla ojca.  
— A jaki to ma być kołnierzyk? Czy taki, jak mój — za pytuje właściciel sklepu.  
— E, nie, czyściejszy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## DOM

10 1/2 morga sprzedam za  
22.000 złotych.

BIURO JÓZEFA SEWERYNA  
KRAKÓW, UL. REFORMACKA L. 1.

132

Ignacy Chmiel, urodzony w r. 1900, u nieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów. 127

Tomasz Bładak z Kamienica, powiat Nisko, urodzony w r. 1901, u nieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 126 i 2

## Baczność Małopolanie!

Gospodarstwa w wielkości 5, 7, 12, 15, 18, 22, 27, 30, 36, 42, 48, 50, 52, 60, 73, 80, 90, 100, 132, 140, 168, 170, 200, 202, 220 morgów, z budynkami, pełnem żniwem, kompletnym żywym i martwym inwentarzem — korzystnie na sprzedaż poleca Małopolanie, Stan. Otrąba, stacja i poczta Kotlina, powiat Jarocin (Poznańskie). 129

Miód pszczelny, lipcowy, świeży, czysty z własnej pasieki, pod gwarancją w blaszankach 5 kg — 14 zł; 10 kg — 28 zł; 20 kg — 52 zł; wysyła za załączką, T. KUCAN, Herodyszcze, pow. Kozłów, woj. Tarnopolskie. 135 i 2

U nieważnia się skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach Franciszkowi Brożkowi w Sosnowcach. 120 2 2

Gospodarstwo 100 morgów magdeb. pszenne, ziemi, zaraz do sprzedania. Budynki masywne. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połączenie przy szosie, od stacji kolejowej 2 1/2 km. Cena 60.000 złotych, wpłaty 45.000 złotych. Adres: Władysław Kulpiński, Wilkowsia, poczta Klecko, stacja Olekszy, powiat Gniezno. Wielkopolska. 116 2 3

## WĘGIEL

górnosłański, dąbrowski i małopolski jakoteż KOKS hutniczy, górnosłański i karwiński — dostarcza wagonami na korzystnych warunkach

„OPAL“, Sp. z o. odp.  
Kraków, ul. Długa L. 50. Telefon Nr 4379.

118 2 2

**Najlepsze farby, lakiery, pokosty**  
dostarcza fabryka 598 23 25  
**L. Bazanowski, Kraków-Debniki, Telefon 1112.**  
Skien w Krakowie, plac Matejki L. 6.

**Permutera ultramarysta**

jest bezwzględnie najlepszą i najwydajniejszą farbą do bielzenia, wapna i celiw malarskich. Odnaleziona na wystawach w Brukseli i Medjołanie złotymi medalami.  
Wszędzie do nabycia! 697 18 0

**Do sprzedania gospodarstwo ośmio-**  
morgowe z zabudowaniami gospodarskimi  
w Dąbrówce Infułańskiej, powiat Tarnów,  
5 km od stacji kolejowej. — Wiadomość  
u właściciela: Macieja Jamroga w Dą-  
brówce Infułańskiej, p. Tarnów. 100 3 5

**FOLWARK**

obszaru 250 morgów polskich, koło Kufna,  
budynki i kawał lasu, drzewo zdane na  
budowę, ziemia pszenna, tąż przy szosie,  
**do rozparcelowania** najchętniej jednej  
grupie włościan; może być utworzone 6-10  
osad. Pożyczki Banku Rolnego zapewnione.  
Zgłoszenia: Poznań, skrytka pocztowa 1011.  
104 3 3

**Zaraz sprzedam gospodarstwo 19-**  
morgowe, z budynkami, obok gościńca rza-  
dowego, 3 km od miasta Monasterzyska.  
Kościół, szkoła 6 klasowa, sąd, stacja kole-  
jowa w miejscu, w stronę Buczacza. Cena  
3.100 dolarów. Józef Sitarski, osadnik, Mo-  
nasterzyska. 119 2 2

**Ignacy Cypres**  
Kraków, ul. Szewska L. 13, P.  
wysła: Mandoliny włoskie po 25  
do 28 zł. — Skrzypce szkolne ze  
smyczkiem 22 zł. — Harmonje 1-rzed.,  
wied. mod., 35 zł, 2-rzed., wied. mod.,  
50 zł. — Skrzypce „Gre Roskopf“ patent  
z łańcuszkiem 13 zł, nikłowy płaski ze-  
garek słynnej marki „Enigma“ 22 zł. —  
Klarnet 8 klap. 38 zł., 10 klap. 45 zł.  
Cennik ilustrowany zegarów i instru-  
mentów muzyczn. darmo i opłatnie.  
704 19 0

**Szyby, lustra i ramy**  
poleca najtaniej  
**S. Feldman, Kraków, Sienna 14**  
naprzeciw jatek. 84 8 0

**Pieczenie kauczukowe**  
Ceny niżone!  
Dla Czytelników „Piasta“  
oraz Parafij, Stowarzyszeń,  
Urzędów i firm dostarcza  
rytownik  
**J. Walenta**  
Kraków, ul. Sławkowska L. 3 (Hotel Sasił).  
58 8 0

**NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM**  
**REUMATYZM**  
**RAMANIA BOLE GŁOWY I ZĘBÓW**  
JEST WYPRÓBOWANY OBŁAT 30  
**I NAGRODZONY**  
**MEDALAMI**  
CHEMIIKA  
I APTEKARZA  
Z TARNOPOLA  
DO NABYCIA WSZĘDZIE  
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
LWÓW.  
782 14 0

**WALNE ZEBRANIE**  
**Słaźnicy Kółek rolniczych**  
**w Kolbuszowej**  
odbędzie się we wtorek, dnia 20 wrze-  
śnia, w sali „Sokoła“, o g. 11 lub w razie  
braku kompletu o godzinie 11½ przedpoł.  
PORZĄDEK DZIENNY:  
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Wal-  
nego Zebrania.  
2) Sprawozdanie Dyrekcji.  
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.  
4) Wnieśli członków,  
5) Wybór 8 członków Rady Nadzorczej.  
W Zebraniu uczestniczą wszyscy, którzy  
składali udziały.  
**Za Dyrekcją i Radę Nadzorczą**  
**JAN GRABOWSKI.**  
125

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmo-  
wego, reumatyzmu, astma. **SANATORJUM „SA-  
LUS“** Dra Kupezyta, Kraków, ul. Szajskiego 11.  
107 3 6

**ROLNICY! OKAZJA!**  
12 morg. ziemia pszenna, 8 morg. łąki, ogród  
owocowy, zabudowanie murowane w dobrym stanie,  
kryte dachówką i papa, 3 konie, 9 sztuk bydła,  
świnie i drób, maszyny rolnicze. Cena 38.000 zł.,  
wpłać 29.000 zł., od miasta 4 km.  
65 morgów, z emia pszenna-buraczana, 3 morgi  
łąki, dobry, duży, ładny ogród owocowy. Nowe  
zabudowanie, masyw murowane, kryte dachówką,  
3 konie, 10 sztuk bydła, 9 świń, maszyny rolnicze  
kompletne. Cena 55.000 zł., słoneczne położenie przy  
szosie, od miasta powiatowego 4 km.  
18 morgów, ziemia pszenna i żytnia, 3 morgi  
łąki, ładny ogród owocowy, zabudowanie murowane,  
pod dachówką. 2 konie, 4 sztuki bydła, 5 świń,  
maszyny rolnicze kompletne. Cena 18.000 zł., wpłaty  
15.000 zł., od miasta 3 km.  
20 morgów, ziemia pszenna, 2 morgi łąki,  
ogród owocowy, do tego 18 morgów wiecznej  
dzierżawy. — Zabudowanie murowane, 2 konie,  
4 sztuki bydła, maszyny rolnicze. Cena 13.000 zł.,  
od miasta 4 km., stacja w miejscu.  
Zawsze to samol. Prawie w każdym ogłoszeniu  
ostrzegam przed ulicznymi agentami i nie chciałoby  
się poprosić wierzyc, że ludzie są na tyle niepo-  
prawni. Oto w tych dniach miałem sposobność po-  
dziwiać pożalowania godny fakt: przybył tutaj  
kupięc na kupno majątku do firmy „Agrarja“, lecz  
zeszł przez ulicznych agentów niemiemi słówkami  
z podstępem namówiony i uprowadzony, nie przybył  
do biura „Agrarja“.  
Ostrzegam przed agentami i radzę udawać się  
wprost do biura, tam udzieli się dokładnych infor-  
macji. Często słychać, że przez ulicznych agentów  
został kupiec w błąd wprowadzony, wyzyskany i t. d.  
Wielki wybór! — Do listów załączyć 40 groszy  
w znaczkaeh. 133

**Jan Pawlak, firma „AGRARJA“**  
WARSZAWA, ulica Zamkowa 19 (Poznańskie).



Udoskonalone maszyny do wyrobu: Dachówki cemen-  
towej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej,  
żłobów, słupów, płyt rur — poleca **Fabryka maszyn**

**RZEWUSKI I SKA**

Warszawa, ul. Ordynacka 7. 545 14 14

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około  
5.000 do 6.000 złotych — Żądajcie cenników i objaśnień.

**Ważna wiadomość dla cierpiących!**

Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reuma-  
tyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, tania-  
nie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne  
przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

**ICHTIOMENTOL**

do nacierania. 670 42 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że praw-  
dziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego  
rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:  
**LABORATORJUM APTEKI**  
**SZYMONA EDELMANA**  
**W SAMBORZE, Nr 14.**



Wysłać się pocztą za poprzednim przysłałym należytosci albo za zaliczką:  
5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12-50. — 10 flak. z opłaconą  
pocztą opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.



Najlepsze Najlepsze

**PASY MASZYNE**we wszelkich wymiarach  
oraz artykuły w zakres  
ten wchodzące — poleca**„TRANSMISJA“**fabryka pasów  
maszynowych

Kraków XXII., ul. Rękawka 13. Telefon 4283.

Dział techniczny pod fachowem kierownictwem

**p. Karola WURMA**zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego i długo-  
letniego współpracownika b. firmy IGNACY WURM  
113 2 5**Zegarek męski za zł 8'95**

Pod hasłem minimalny zysk — a wielki obrót, wysyłamy męski zegarek kieszonkowy, szwa carski, z dobrym choćem tylko za 8 zł 95 groszy, w lepszym gatunku „B“ 10 zł 50 gr, gatunek „C“ 13 zł 25 gr. Zegarek znanej marki „MOSER“ na kamienach 8 zł 50 gr, gatunek „L“ 20 zł 50 gr. Męski i damski (na rękę) 12 zł 95 gr, w lepszym gatunku 14 zł 50 groszy. Budzik okrągły, nikiowy 12 zł 50 gr i 14 zł 50 gr. Z dwoma dzwonekami znanej firmy „BEKER“ 15 zł 75 groszy.

**UWAGA!** Do każdego zegarka dodajemy łańcuszek lub jedwabny paseczek darmo. — Zdatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. — **BEZ RYZYKA!** W razie niepodobania się zwracamy pieniądze.

**„POLSKA KONKURENCJA“**WARSZAWA — ULICA TWARDA L. 20—3  
123

ADWOKAT

544 45 0

**Dr FRANCISZEK BARDEL**

d. minister rolnictwa

prowadzi od 25 lat kancelarię adwokacką  
w sprawach cywilnych i karnych  
w Krakowie, Mały Rynek 1

**Jak ulżyć sobie materialnie  
w obecnym trudnym czasie?**

Nadesłaj swój adres i znaczek pocztowy na  
odpowiedź, a otrzymasz wyjaśnienie, przy  
pomocy którego możesz, nie przeszkadzając  
sobie w swych codziennych zajęciach zarobić  
z łatwością **do 500 złotych miesięcznie.**

Adresować: 10 10 20

„JAK“, Warszawa, Skrzynka pocztowa 554/21

**Dom murowany**sklep — dwa morgi pola  
sprzedam za 14 tys. złotychBIURO JÓZEFA SEWERYNA  
KRAKÓW, UL. REFORMACKA L. 1

13'

Żądajcie wszędzie      Żądajcie wszędzie  
najlepszych wirówek do mleka, marki

LIBELLA



LIBELLA

Długoterminowy kredyt! Spłata miesięcznymi ratami!

Składy w Małopolsce:

Kraków: Biuro Zakładów Skody, ul. św. Gertrudy L. 2.

Syndykat Rolniczy, Plac Szczepański.

Lwów: S. Ehrlich, ul. Gródecka L. 42.

Melichar Umrath, ul. Gródecka L. 61.

Tarnów: „Plon“, Burek i M. Kurz, ul. Bernardyńska.

Bielsko: O. Pfister, ul. Jagiellońska.

Złoczów: Chliborob“, Spółka z ogr. odp.

Rawa Ruska: K. Haberstaub, Rynek.

Nowy Sącz: Dom Rolniczy A. Rosenfeld.

Cieszanów: Ascher Diller.

Żywiec: S. Zuokermann.

743 5 3

Generalne przedstawicielstwo na Polskę:

**Polskie Tow. Zakładów Skody**

Warszawa, ul. Królewska L. 10.

**GAŁUCHOTA ULECZALNA!**

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“  
zademonstrowany specjalistom. — Sami się  
w domu wyleczycie z przytępnego słuchu,  
szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne po-  
daniekowania.

Ponudzającą broszurę wysyła bezpłatnie  
na żądanie

127

„EUFONJA“  
Liszki koło Krakowa.**MASZYNY**

oraz

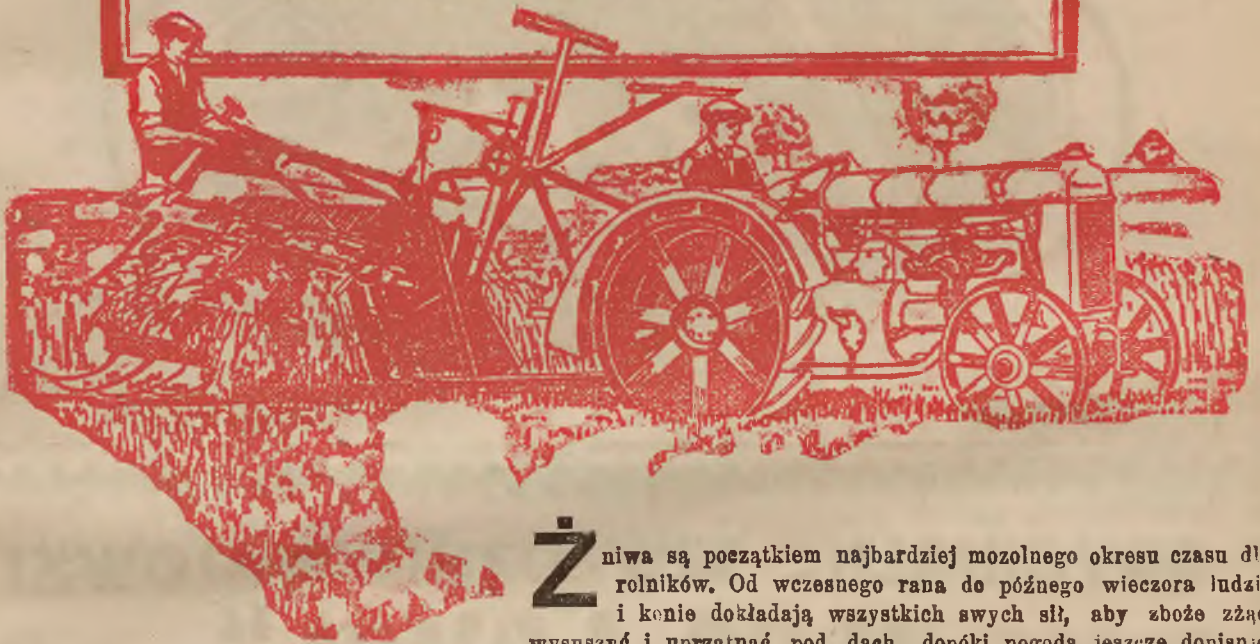
**NARZĘDZIA ROLNICZE**jako: młocarnie, kieraty, przystawki,  
sieżakarnie, wialnie, siewniki, dostarcza**DOM HANDLOWO-ROLNICZY****„GLEBA“**General. repr. fabryk maszyn rolniczych  
Trzebinia Tow. Akc.**KRAKÓW, DŁUGA 3**

TELEFON Nr 1323 121 1 6

Dla Kółek rolniczych dostarczamy maszyny  
za kredytem wekslowym, rolnikom zaś sprze-  
dajemy na spłaty miesięczne lub za zboże.

Małe motory na benzynę lub naftę zamiast  
kieratów o sile 3 do 6 koni — stałe lub  
przewoźne zawsze na składzie.

# CZAS ŻNIW!



**Ż**niwa są początkiem najbardziej mozolnego okresu czasu dla rolników. Od wczesnego rana do późnego wieczora ludzie i konie dokładają wszystkich swych sił, aby zboże zżąć, wysuszyć i uprząć pod dach, dopóki pogoda jeszcze dopisnie.

Zwróćcie jednak uwagę, jak spokojnie traktują to wszystko robotnicy tam, gdzie traktor Fordson wesoło brzęczy przed kosiarką. Jest to zupełnie zrozumiałe. Wiele, że czasu nie zbraknie, ponieważ traktor Fordson może w ciągu jednego dnia ukończyć pracę na 10 hektarach gruntu. Świadomość ta daje rolnikowi uczucie pewności i zadowolenia.

Każdy rolnik wie, jak ciężką jest praca, gdy zboże „leży“ na wszystkich polach, a kosiarka może iść tylko w jednym kierunku. Wtedy Fordson, na swem miejscu, ze swą równomierną szybkością, przedstawia nieocenioną wartość.

Jak bez porównania lepiej pracuje maszyna — żadnego niespodziewanego szarpnięcia, żadnego zmniejszenia szybkości, jak przy pracy dwoma zmęczonymi końmi.

A gdy nadejdzie czas omlotu, Fordson jest wyśmienitym silnikiem dla młoczek.

On rynkowych na Wasze produkty podnieść nie możecie, natomiast możecie obniżyć Wasze koszty produkcji i powiększyć zbiory.

Fordson jest środkiem do tego celu.

180 i 18

## Fordson

daje podwójną pracę przy połowie wydatków.

Żądajcie pokazów przez upoważnionych przedstawicieli.

Upoważnione przedstawicielstwa Forda i Fordsona w następujących miastach Polski i w. m. Gdańska:

KRAKÓW, BIAŁYSTOK, BIELSKO, BYDGOSZCZ, CZĘSTOCHOWA, DEBICHOBYCZ, GNIĘZNO, GRODNO, GRUDZIĄDZ, KATOWICE, KALISZ, K. ELCE, KOŁOMYJA, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁOMŻA, ŁÓDŹ, OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RADOM, RZESZÓW, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, SOSNOWIEC, STAJK, TORUŃ, TARNÓW, TCZEW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkopolska), GDAŃSK, SOPOCZ.

**Zadajcie wszędzie!**



**Trwale!**

**Eleganckie!**

## ORYGINALNE SZWEDZKIE WIROWKI „ALFA-LAVAL“

sa znane w świecie mleczarskim i nie mają sobie równych.



Za najlepsze odtuszczenie

Za trwałość mechanizmu

Za prostotę konstrukcji

otrzymały przeszło 1.300 najwyższych nagród i odznaczeń  
Przeszło 3.500.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Kompletne instalacje mleczarni ręcznych, parowych, elektromotorowych i paroturbinowych. Dostarczamy wszelkie maszyny w zakresie mleczarstwa wchodzące, od najmniejszych do największych. — Najlepsze maszyny, najnowsze modele, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki płatności. Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy bezinteresownie porad technicznych oo do urządzenia mleczarni, masiarni i t. p.

Na wystawie rolniczej w Częstochowie, odbytej w roku 1926, otrzymaliśmy Złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mlecz.

**Towarz. „ALFA-LAVAL“ Sp. z o. o.**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60  
Oddział w Poznaniu, ulica Gwarna L. 9

Adres telegr.: Alfalaval

105 2 0

### CENNIK OGŁOSZEN

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	80 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
tytułowe ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabularyczny, kolorowe i na ostatniej stronie 50% drożej. Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biur ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.  
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica

Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin  
Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego,